

Sygn. akt I ACa 775/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 lutego 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Jarosław Marek Kamiński
Sędziowie	:	SA Elżbieta Bieńkowska (spr.) SA Krzysztof Chojnowski
Protokolant	:	Łukasz Patejuk

po rozpoznaniu w dniu 15 lutego 2017 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **K. P.**

przeciwko (...) **w W.**

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku

z dnia 12 maja 2016 r. sygn. akt I C 1412/13

I. zmienia zaskarżony wyrok:

a) **w punkcie I w ten sposób, że zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 292.000 (dwieście dziewięćdziesiąt dwa tysiące) złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 16 maja 2013 roku; uchyla wyrok w części zasądzonej odsetki ustawowe za okres od dnia 23 czerwca 2012 roku do dnia 10 maja 2013 roku i w tym zakresie postępowania umarza; oddala powództwo w pozostałej części;**

b) **w punkcie II w ten sposób, że zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 14.858,46 (czternaście tysięcy osiemset pięćdziesiąt osiem 46/100) złotych; uchyla wyrok w części zasądzonej odsetki ustawowe i postępowanie w tym zakresie umarza; oddala powództwo w pozostałym zakresie;**

c) **w punkcie V w ten sposób, że nakazuje sciągnąć na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Białymstoku od powoda z zasądzonych roszczenia kwotę 18.911,09 złotych i od pozwanego kwotę 18.169,47 złotych tytułem brakujących kosztów sądowych;**

d) **w punktach VI i VII w ten sposób, że koszty postępowania wzajemnie między stronami znosi;**

II. **oddala apelację pozwanego w pozostałej części i apelację powoda w całości;**

III. **znosi wzajemnie między stronami koszty postępowania apelacyjnego.**

(...)

UZASADNIENIE

Powód K. P. wniósł o zasądzenie od pozwanego (...) S.A. V. (...) z siedzibą w W. na swoją rzecz kwoty 600.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 10 maja 2013 r. do dnia zapłaty, kwoty 21.892,02 zł tytułem zwrotu wydatków związanych z uszkodzeniem ciała i rozstrojem zdrowia, w tym za dojazdy do szpitala osób mu bliskich, dowóz do placówek medycznych, zakup lekarstw i pompy insulinowej, odzieży dostosowanej do aktualnego stanu zdrowia oraz kwoty 7.000 zł tytułem renty wyrównawczej za okres od dnia wypadku do dnia 26 marca 2011 r. z tytułu zwiększonych potrzeb, związanych z koniecznością udzielenia mu pomocy przez osoby trzecie będącej konsekwencją jego ułomności w czasie pobytu w domu rodziców oraz szpitalach. Wniósł również o ustalenie odpowiedzialności za szkody mogące powstać w przyszłości w związku z zaistniałym wypadkiem.

W uzasadnieniu podkreślił, że w dniu (...) uległ wypadkowi drogowemu, w wyniku którego doznał bardzo poważnych uszkodzeń ciała grożących kalectwem. Pomimo przeprowadzenia szeregu zabiegów operacyjnych w dalszym ciągu pozostaje pod kontrolą (...) oraz kontynuuje leczenie rehabilitacyjne i nie wrócił do pełni zdrowia.

W odpowiedzi na pozew, pozwany – (...) S.A. V. (...) w W. wniósł o oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powoda na swoją rzecz kosztów procesu według norm przepisanych.

Zakwestionował wysokość dochodzonego zadośćuczynienia, zaś roszczenia dotyczące zwrotu kosztów zakupu leków, odzieży i renty wyrównawczej – co do zasady oraz wysokości. Podkreślił, że w wyniku zgłoszenia szkody przeprowadzone zostało postępowanie likwidacyjne, pozwany uznał odpowiedzialność co do zasady, dokonał ustaleń w zakresie stanu zdrowia powoda i dokonał wypłaty kwoty bezspornej 48.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz 3.749,76 zł tytułem zwrotu kosztów dojazdu do placówek medycznych. Zgłosił zarzut przyczynienia się powoda do powstania i rozmiarów szkody.

Wyrokiem z dnia 12 maja 2016 r. Sąd Okręgowy w Białymstoku w punkcie I zasądził od pozwanej (...) S.A. V. (...) w W. na rzecz powoda K. P. kwotę 600.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 23 czerwca 2012 r., w punkcie II zasądził od pozwanej (...) S.A. V. (...) w W. na rzecz powoda kwotę 21.892,02 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 16 grudnia 2013 r., w punkcie III oddalił powództwo w pozostałym zakresie, w punkcie IV ustalił, że pozwana (...) S.A. V. (...) w W. będzie ponosić w przyszłości odpowiedzialność za szkody powstałe u powoda w związku z wypadkiem zaistniałym w dniu 23 czerwca 2012 r., w punkcie V zasądził od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego w Białymstoku) kwotę 7.973,56 zł tytułem zwrotu wydatków, w punkcie VI zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 1.000 zł tytułem zwrotu kosztów sądowych, w punkcie VII zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 7.200 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że w dniu 23 czerwca 2012 r. w B. na skrzyżowaniu ulic (...) doszło do wypadku drogowego, w którym kierujący samochodem marki R. o nr rej. (...) nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu powodowi poruszającemu się motocyklem marki H. o nr rej. (...) zmuszając go do wykonania gwałtownych manewrów obronnych w postaci omijania przeszkody, w wyniku czego powód jako motocyklista uderzył w krawężnik oraz nogą w znak

drogowy, przewrócił się i upadł na ziemię doznając ciężkich obrażeń ciała. Powód poruszał się z prędkością powyżej dopuszczalnej, tj. ok. 59 km/h w miejscu, gdzie obowiązywało ograniczenie do 50 km/h.

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Białymstoku z dnia 19 lutego 2015 r. w sprawie XV K 1312/14 sprawca zdarzenia M. W. został uznany za winnego i skazany na karę 1 roku pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby wynoszący 2 lata.

Sprawca wypadku posiadał ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej pojazdów mechanicznych w pozwanym towarzystwie ubezpieczeniowym. Powód zgłosił szkodę w dniu 6 czerwca 2013 r. W wyniku przeprowadzonego postępowania likwidacyjnego decyzją z dnia 9 października 2013 r. przyznano mu kwotę 48.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz kwotę 3.749,76 zł tytułem odszkodowania w związku z poniesionymi kosztami dojazdu do placówek medycznych.

Bezpośrednio z miejsca zdarzenia powód został przetransportowany karetką pogotowia na (...)w B., gdzie przebywał w dniach 23 czerwca 2012 r. – 16 lipca 2012 r., skąd po wstępnej diagnostyce i ocenie ogólnochirurgicznej, naczyniowej i ortopedycznej został skierowany na Oddział (...). Rozpoznano u niego złamanie otwarte III stopnia wielofragmentowe goleni lewej w 1/3 środkowej, ranę płatową okolicy dołu podkolanowego lewego z uszkodzeniem nerwu strzałkowego, tętnicy piszczelowej i strzałkowej, uszkodzenie przyczepu dalszego mięśnia dwugłowego uda (oderwanie głowy strzałki), brzusiec przyśrodkowy mięśnia brzuchatego łydki oraz cukrzycę. Jeszcze w dniu przyjęcia wykonano zamkniętą repozycję i stabilizację złamania goleni lewej stabilizatorem R., opracowano chirurgicznie i zaopatrzone ranę dołu podkolanowego. W trakcie pobytu w szpitalu narastała martwica tkanek miękkich goleni, w związku z czym powoda przekazano do dalszego leczenia do Oddziału (...)w O., gdzie wykonano zabiegi rekonstrukcyjne, wycięcia tkanek martwiczych podudzia lewego i martwiaków z kości piszczelowej lewej, kilkakrotnie oczyszczano zakażoną ranę. W dniu 7 września 2012 r. powód został wypisany do domu z zaleceniem kontynuacji rehabilitacji według schematu opracowanego w powyższej placówce oraz kontroli w (...). Kolejna hospitalizacja miała miejsce w okresie 10 grudnia 2012 r. – 8 lutego 2013 r., w trakcie której wykonano kolejną rekonstrukcję wtórną wielotkankowych uszkodzeń kończyny dolnej, przeszczep strzałki unaczynionej, odcięcie płata krzyżowego oraz usunięcie martwicy z podudzia, stosowano też szeroko wachlarzową antybiotykoterapię. Powód przebywał także w szpitalu w O. w dniach 20 czerwca 2013 r. – 4 lipca 2013 r., przeprowadzono zabieg restabilizacji aparatu Ilizarowa podudzia lewego oraz otwartego nastawienia przeszczepu unaczynionej strzałki.

Powód w dacie wypadku miał 22 lat, był studentem na(...), uzyskiwał stypendium za osiągnięte wyniki w nauce. Aktualnie mieszka sam w B., nie pracuje, utrzymuje się ze świadczenia przyznanego mu przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych w B. w wysokości 600 zł miesięcznie, stypendium dla osób niepełnosprawnych przyznawanego przez Politechnikę B. oraz pomocy finansowej uzyskiwanej od rodziców, którzy w trakcie pobytu powoda w szpitalu w O. regularnie go odwiedzali, pomagając w podstawowych czynnościach. Ukończył szkołę z tytułem inżyniera na (...) w B., obecnie jest słuchaczem na Wydziale(...). Porusza się przy pomocy kul łokciowych, pozostaje pod kontrolą (...), doraźnie przyjmuje leki przeciwbólowe, kontynuuje rehabilitację. Choruje na cukrzycę od 17 roku życia. Proces leczenia powypadkowego do dnia dzisiejszego nie został ukończony. Powód nie korzystał z terapii psychologicznej bądź psychiatrycznej. W maju 2014 r. usunięto stabilizator zewnętrzny I..

Sąd pierwszej instancji odwołał się do opinii biegłych lekarzy sądowych z zakresu chirurgii i ortopedii, z której wynikało, że okoliczności i mechanizm urazu mógł i prawdopodobnie doprowadził do uszkodzeń więzadłowych w obrębie stawów kolanowych, co skutkuje stwierdzoną obecnie wielopłaszczyznową niestabilnością. Stopień uciążliwości zabiegów operacyjnych był znaczny i najbardziej nasilony w trakcie kolejnych hospitalizacji, zaś doznane uszkodzenia ciała mają charakter trwały, określony na poziomie 98% uszczerbku na zdrowiu. Rokowania odnośnie powrotu powoda do stanu zdrowia jak sprzed wypadku są niepomyślne, stwierdzono zniekształcenie goleni lewej z jej skróceniem, upośledzeniem funkcji ruchowej, zniesienie czucia dotyku w tym miejscu i na grzbietowej stronie stopy, pozostały obszerne blizny. Ostateczne efekty procesu leczenia nie są możliwe do przewidzenia. W przyszłości będzie wymagał usunięcia stabilizatora zewnętrznego I.. Od daty zdarzenia jest całkowicie niezdolny do prac fizycznych, wymagał też pomocy osób trzecich aż do czasu samodzielnego poruszania się przy pomocy kuli. Nadal jednak

niezbędna jest asysta przy odbywaniu podróży, przygotowywaniu posiłków. W ocenie biegłych, zestawienie kosztów dotychczasowego leczenia, dojazdów i zakupu specjalistycznych ubrań wykonane zostało w sposób dokładny. Analiza dokumentacji i wywiad z powodem uzasadnia przyjęcie, że precyzyjnie i z dużą determinacją stosował się do procedur medycznych i zaleceń lekarskich.

Na podstawie opinii sądowno – lekarskiej biegłego z zakresu rehabilitacji Sąd ustalił, że powrót funkcjonalny oraz wygląd obu kończyn dolnych, a zwłaszcza lewej, do stanu sprzed wypadku jest niemożliwy do osiągnięcia. Po usunięciu stabilizatora powód powinien korzystać z ćwiczeń usprawniających i zabiegów fizykoterapeutycznych celem wzmocnienia siły mięśni i zmniejszenia zaników, poprawy ruchomości i czucia powierzchniowego. Można powoda uznać za osobę częściowo niezdolną do pracy zarobkowej na stałe, zgodnie z posiadanymi kwalifikacjami zawodowymi. Po dacie zdarzenia powód wymagał dużej pomocy osób trzecich praktycznie we wszystkich podstawowych czynnościach dnia codziennego. Taką pomoc w szpitalach zapewniał mu wykwalifikowany personel medyczny, zaś w domu członkowie rodziny. Bardziej samodzielny stał się dopiero w okolicach marca 2013 r., kiedy to nauczył się w miarę sprawnie chodzić przy pomocy kul łokciowych. Procentowy uszczerbek na zdrowiu powoda biegły określił na 98% i wskazał, że obecny stan zdrowia pozostaje w bezpośrednim związku ze zdarzeniem, przy czym sam proces gojenia ran skóry u osób chorujących na cukrzycę jest utrudniony i wolniejszy niż u całkowicie zdrowych.

Odwołując się do opinii biegłej psycholog Sąd Okręgowy wskazał, że cierpienia psychiczne były powoda, mają charakter długotrwały i znaczny, pomimo zmiany intensywności utrzymują się w dalszym ciągu. O powoda stwierdzono zaburzenia adaptacyjne będące bezpośrednim skutkiem urazów fizycznych z ich przełożeniem na sferę psychiczną na poziomie 10% uszczerbku, w szczególności gdy przed wypadkiem powód był zdrowym i młodym człowiekiem, realizującym się prawidłowo w poszczególnych rolach społecznych.

Sąd Okręgowy dopatrywał się również konieczności dopuszczenia dowodu z opinii biegłego z zakresu rzeczoznawstwa samochodowego i rekonstrukcji wypadków drogowych dla ustalenia, który z uczestników i w jakim stopniu przyczynił się do skutków zdarzenia oraz czy powód mógł uniknąć wypadku, w szczególności gdyby poruszał się z prędkością dozwoloną. Sąd pierwszej instancji zreferował opinię biegłego S. H. i wskazał, że wynika z niej, że obaj kierujący naruszyli obowiązujące zasady ruchu drogowego: kierowca motocykla poprzez przekroczenie dopuszczalnej prędkości, a przez to również niezachowanie ostrożności szczególnej przy zbliżaniu się do skrzyżowania, zaś kierowca samochodu marki R. poprzez wymuszenie konieczności podjęcia manewrów obronnych przez motocyklistę w czasie włączania się do ruchu i to zachowanie było bezpośrednią przyczyną zaistnienia wypadku.

Wobec wątpliwości co treści powyższej opinii w świetle ustaleń poczynionych w postępowaniu karnym Sąd Okręgowy dopuścił również dowód z opinii innego biegłego z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego W. K., (autora opinii sporządzonej na potrzeby postępowania karnego). Z opinii tego biegłego wynikało, że prędkość jazdy motocykla wynosiła 59 km/h, jak również, że brak było możliwości dokładnego obliczenia prędkości samochodu R., określonej na podstawie nagrania monitoringu budynku (...)

na 20-30 km/h. Zdaniem biegłego obliczona prędkość jazdy motocykla była skutkiem manewru obronnego w postaci przyspieszania, a motocykl przed wypadkiem jechał z prędkością dozwoloną. Na jedni nie ujawniono śladów wskazujących, że doszło do uślizgu koła motocykla. Biegły ten wskazał, że gdyby powód mógł rozpoznać sytuację niebezpieczną będąc w odległości 26-33 metrów od toru ruchu samochodu R. i niezwłocznie rozpoczął hamowanie awaryjne miałby możliwość zatrzymania się. Do wypadku nie doszłoby, gdyby powodowi ustąpiono pierwszeństwa.

Wobec odmiennych wniosków Sąd skonfrontował biegłych na rozprawie i ostatecznie dał wiarę opinii biegłego K., jako pełniejszej i uwzględniającej wszystkie okoliczności sprawy.

Sąd Okręgowy uznał powództwo za zasadne i uwzględnił je w znacznej części, aczkolwiek z wyłączeniem żądania kwoty 7.000 zł tytułem renty wyrównawczej za okres od dnia wypadku do dnia 26 marca 2011 r. z tytułu zwiększonych potrzeb, związanych z koniecznością udzielenia mu pomocy przez osoby trzecie będącej konsekwencją jego ułomności w czasie pobytu w domu rodziców oraz szpitalach

Odnosząc się do żądania zadośćuczynienia Sąd wskazał, że iż pod pojęciem wyrażonej w art. 445 § 1 k.c. krzywdy należy rozumieć cierpienia fizyczne (ból i inne dolegliwości) oraz cierpienia psychiczne (ujemne uczucia przeżywane w związku cierpieniami fizycznymi lub następstwami uszkodzenia ciała albo rozstroju zdrowia w postaci np. zeszpecenia, utraty możliwości wykonywania dotychczasowych zajęć, wyłączenia z normalnego życia). Zauważył, że utrata zdolności do pracy i samorealizacji oraz czerpania przyjemności z życia wywołuje niewątpliwie silniejsze cierpienia psychiczne u człowieka młodego, niż u człowieka w wieku dojrzałym czy wręcz podeszłym. Głębsze będzie poczucie krzywdy u człowieka, który doznał kalectwa będąc w pełni sił, niż u człowieka dotkniętego ograniczeniami związanymi z wcześniejszą niepełnosprawnością. Na rozmiar ujemnych przeżyć psychicznych poszkodowanego może także mieć wpływ stopień winy osoby odpowiedzialnej za szkodę. Jego poczucie krzywdy będzie bowiem tym mocniejsze, im bardziej bezpodstawnie doznał tej krzywdy.

Oceniając rozmiar krzywdy Sąd w całości podzielił treści i wnioski zawarte w opiniach biegłych lekarzy, uznając je za opracowane w sposób prawidłowy i rzetelny, w pełni zasługujące na obdarzenie ich walorem wiarygodności.

Ustalając odpowiednią sumę zadośćuczynienia, która rekompensowałaby krzywdę powoda, Sąd miał na uwadze wypracowane przez judykaturę kryteria takie jak zatem rozmiar krzywdy, charakter doznanych obrażeń, trwałość następstw, okres rekonwalescencji, rokowania na przyszłość, jak również wiek powoda. Brał również pod uwagę kompensacyjną funkcję zadośćuczynienia.

Sąd pierwszej instancji uznał, iż kwota wypłacona przez pozwanego powodowi na etapie likwidacji szkody tytułem zadośćuczynienia w wysokości 48.000 zł nie przystaje do rozmiaru doznanych przez niego obrażeń, skali cierpień, trwałości następstw, okresu rekonwalescencji oraz rokowań na przyszłość. Wskazał, że powód ma w chwili obecnej orzeczony 98% uszczerbek na zdrowiu, przeszedł co najmniej 8 zabiegów operacyjnych, długi czas spędził w szpitalu, jego kończyna uległa skróceniu, ma znaczną ilość blizn, w dalszym ciągu porusza się przy pomocy kul łokciowych. Rokowania odnośnie powrotu powoda do stanu zdrowia jak sprzed wypadku są niepomysłne, stwierdzono zniekształcenie goleni lewej z jej skróceniem, upośledzeniem funkcji ruchowej, zniesienie czucia dotyku w tym miejscu i na grzbietowej stronie stopy, pozostały obszerne blizny. Pozostaje pod stałą kontrolą (...), kontynuuje rehabilitację. Ostateczne efekty procesu leczenia nie są możliwe do przewidzenia. Wypadek zmienił jego codzienne funkcjonowanie w rodzinie, szkole, społeczeństwie w sposób nieodwracalny, wymagający przemodelowania postaw życiowych oraz ograniczając jej aktywność życiową. Prawdopodobnie w przyszłości nie będzie w stanie jeździć motorem. Urazy powypadkowe w sposób bezpośredni wpływają na jego życie osobiste, co z kolei przekłada się na stan emocjonalny i samoocenę. Doznaną krzywdę Sąd ocenił jako znaczną.

Sąd Okręgowy uwzględnił okoliczność, iż przed wypadkiem stan zdrowia powoda był dobry, nie cierpiał na żadne istotne dolegliwości skutkujące koniecznością korzystania z konsultacji lekarskich bądź innych specjalistów, za wyjątkiem cukrzycy, która choć nie pozostaje w związku z wypadkiem, to wpływała na proces gojenia się ran i blizn.

Sąd uznał, że rozmiar i charakter doznanych obrażeń uzasadniał przyjęcie, iż odpowiednią kwotą zadośćuczynienia będzie łącznie 648.000 zł, co przy uwzględnieniu dotychczas wypłaconej powodowi kwoty skutkowało uznaniem powództwa w tej części w całości. Odnosząc tę kwotę do dotychczasowego poziomu i stylu życia powoda, Sąd stwierdził, że będzie ona miała dla niego ekonomicznie odczuwalną wartość. (...) jest bowiem dobrem szczególnie cennym i stąd też przyznanie powodowi kwoty niższej, byłoby kwotą zbyt niską, mogącą prowadzić do deprecjacji tego dobra.

Zdaniem Sądu Okręgowego, nie sposób uznać, by K. P. miał przyczynić się do powstania szkody. Mając na względzie poglądy orzecznictwa i judykatury Sąd wywiódł, że przyczynieniem się poszkodowanego do powstania szkody jest każde jego zachowanie pozostające w normalnym związku przyczynowym ze szkodą, za którą ponosi odpowiedzialność inna osoba. Podkreślił, że art. 362 k.c. zaliczany jest do tzw. prawa sędziowskiego, którego istotą jest pozostawienie sądowi pewnego marginesu swobody, co nie zwalnia jednak sądu z obowiązku uwzględnienia i wnikliwego rozważenia wskazówek zawartych w tym przepisie oraz, że decyzja o obniżeniu odszkodowania oraz o stopniu tego obniżenia jest uprawnieniem sądu, a rozważenie wszystkich okoliczności danej sprawy, w wyniku oceny konkretnej i zindywidualizowanej – jest jego powinnością.

Sąd Okręgowy nie kwestionował okoliczności poruszania się powoda z prędkością powyżej dopuszczalnej w miejscu zdarzenia, a więc zgodnie z wyliczeniem biegłych ok. 59 km/h na odcinku, gdzie obowiązywało ograniczenie do 50 km/h. Stwierdził jednak, że nie można przyjmować, że już na ok 50 metrów przed dojazdem do skrzyżowania kierujący motocyklem winien zachować szczególną ostrożność i uwzględniać okoliczność, że któryś z innych uczestników ruchu może stanowić zagrożenie dla jego zdrowia czy wręcz życia. W ocenie Sądu, takie zachowanie w rzeczywistości prowadziło do paraliżu ruchu drogowego. Kierowca motocykla dostrzegł z odległości kilku metrów niebezpieczeństwo i wówczas było już zbyt późno na reakcję obronną, która uchroniłaby go od zderzenia. Sąd korzystając ze swobody sędziowskiej przy orzekaniu, po przeanalizowaniu całości zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, uznał, iż nieuzasadnionym byłoby obniżanie żądanego przez powoda zadośćuczynienia. Choć art. 362 k.c. traktuje przyczynienie się poszkodowanego, jako okoliczność ograniczającą odpowiedzialność sprawcy szkody, to nie można jednak nie dostrzegać, że wyjątkowo – ze względu na okoliczności danego zdarzenia – zmniejszenie obowiązku naprawienia szkody pomimo przyczynienia się poszkodowanego pozostawałoby w sprzeczności z zasadami współżycia społecznego. Dodatkowo, w przedmiotowej sprawie pozwany nie uczynił zadość spoczywającemu na nim obowiązkowi procesowemu określonymu w art. 6 k.c., bowiem w toku postępowania dowodowego nie wykazał należyście, jaki był stopień przyczynienia powoda do zdarzenia. Sąd Okręgowy uwzględnił opinię W. K. w całości i w ślad za jej treścią przyjął, że jedynym i wyłącznym sprawcą zdarzenia był kierujący samochodem R., za co też został skazany prawomocnym orzeczeniem sądu karnego.

Odnosząc się do żądania zasądzenia odszkodowania w kwocie 21.892,02 zł tytułem zwrotu wydatków związanych z uszkodzeniem ciała i rozstrojem zdrowia, w tym za dojazdy do szpitala osób mu bliskich, dowóz do placówek medycznych, zakup lekarstw i pompy insulinowej, odzieży dostosowanej do aktualnego stanu zdrowia, Sąd wskazał, że żądanie to znajduje podstawę prawną w przepisie art. 444 § 1 k.c. Uznał poniesione wydatki w całości, albowiem bezsprzecznie pozostawały w związku z doznanymi obrażeniami oraz procesem leczenia, co bezpośrednio wynika również ze sporządzonych w sprawie opinii biegłych. Zauważył, że nie sposób powodowi odmówić chęci czy wręcz konieczności skorzystania z pomocy specjalistów, przy czym jego stan zdrowia uzasadniał każdorazowe dojazdy do placówek medycznych. Powód przedłożył do akt sprawy szczegółowe zestawienie poniesionych na ten cel wydatków, które (uwzględniając dostępną dokumentację medyczną oraz długotrwały proces leczenia, jak również mnogość poradni specjalistycznych obejmujących opieką powódkę) Sąd w całości uwzględnił, jako polegające na prawdzie. Podkreślił, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy potwierdził konieczność ich poniesienia i faktycznie dokonane zakupy w tej kwocie przez powoda.

Sąd Okręgowy nie uwzględnił natomiast żądania zasądzenia na rzecz K. P. kwoty 7.000 zł tytułem renty wyrównawczej za okres od dnia wypadku do dnia 26 marca 2011 r. z tytułu zwiększonych potrzeb, związanych z koniecznością udzielenia mu pomocy przez osoby trzecie będącej konsekwencją jego ułomności w czasie pobytu w domu rodziców oraz szpitalach. Sąd uznał, że powód w tym zakresie nie wywiązał się z ciążącego na nim obowiązku udowodnienia zasadności zgłoszonego roszczenia. Zaznaczył, że powód, poza złożeniem żądania w pozwie, nie uargumentował go oraz nie przedstawił dowodów uzasadniających trafność dokonanego wyliczenia i dochodzonej kwoty.

W zakresie żądania ustalenia odpowiedzialności na przyszłość, Sąd jako podstawę rozstrzygnięcia wskazał art. 189 k.p.c. Wywiódł, że powód wykazał istnienie interesu prawnego w żądaniu takiego ustalenia. Z opinii biegłych sądowych wynika bowiem, że aktualny stan zdrowia powoda uniemożliwia ocenę skutków wypadku w przyszłości, albowiem proces leczenia powypadkowego jest kontynuowany i dopiero teraz, po usunięciu stabilizatora, może podjąć właściwą rehabilitację. Niewykluczone, że w przyszłości zaistnieją inne niż odczuwane obecnie niedogodności bezpośrednio związane z wypadkiem.

O odsetkach Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 481 k.c.

Ich bieg w zakresie żądania zasądzenia odszkodowania tytułem zwrotu wydatków związanych z uszkodzeniem ciała i rozstrojem zdrowia, w tym dojazdy do szpitala osób mu bliskich, dowóz do placówek medycznych, zakup lekarstw i pompy insulinowej, odzieży dostosowanej do aktualnego stanu zdrowia wyznaczył od dnia złożenia przez powoda kompletu dokumentów zawierających zestawienie wydatków, którym, ani w dacie zgłoszenia szkody na etapie jej

likwidacji, ani z dacie wystąpienia z pozwem pozwany nie dysponował, nie mógł więc uczynić zadość żądaniu w tej części.

Sąd pierwszej instancji podkreślił, że w świetle art. 455 k.c. roszczenie o zadośćuczynienie, jako roszczenie pieniężne – w przypadku braku oznaczenia terminu spełnienia świadczenia – staje się wymagalne z chwilą wezwania do zapłaty. Z tą też chwilą należą się też odsetki za opóźnienie w zapłacie. Nie stoi temu na przeszkodzie to, że wysokość świadczenia jest ostatecznie kształtowana przez sąd. Wyrok zasądający zadośćuczynienie i odszkodowanie nie ma bowiem charakteru konstytutywnego, lecz deklaratywny. Zdaniem Sądu pozwany, dysponując wiedzą w zakresie charakteru i rozmiaru uszkodzeń ciała powoda, konstruując odpowiedź na pozew miał możliwość spełnienia pierwotnie żądanych roszczeń.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c., zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu.

Apelację od powyższego wyroku wniosły obie strony.

Powód zaskarżył wyrok w punkcie III zarzucając:

- 1) naruszenie prawa materialnego tj. art. 444 § 2 k.c. poprzez odmowę wyrównania szkody związanej ze zwiększonymi potrzebami poszkodowanego po wypadku tj. koniecznością uzyskania pomocy osób trzecich z powodu jego ułomności związanej z uszkodzeniami ciała w okresie od dnia 23 czerwca 2012 r. do dnia 26 marca 2013 r.,
- 2) sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego poprzez błędne przyjęcie, iż powód nie udowodnił zasadności zgłoszonego w punkcie 3 pozwu roszczenia, w sytuacji kiedy zasadność takiego roszczenia potwierdzają zeznania powoda, zeznania świadków oraz opinie biegłych.

Wskazując na powyższe powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 7.000 zł z tytułu zwiększonych potrzeb poszkodowanego związanych z koniecznością pomocy osób trzecich udzielanej powodowi, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Pozwana Spółka zaskarżyła wyrok w części tj. w zakresie pkt I w części tj. co do kwoty 500.000 zł z odsetkami od dnia 23 czerwca 2012 r. i w zakresie kwoty odsetek w wysokości 43.265,75 zł liczonych od kwoty 100.000 zł od dnia 23 czerwca 2012 r. do dnia wyrokowania przez Sąd Okręgowy oraz w punkcie II, IV, V, VI i VII.

Wyrokowi zarzuciła:

- 1) naruszenie prawa materialnego poprzez:

- naruszenie przepisu art. 361 § 1 i 2 k.c. poprzez jego pominięcie i nie uwzględnienie, że pozwany ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynika i jedynie w tych granicach obowiązany jest do naprawienia szkody obejmującej faktyczne straty, które poszkodowany powód poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby jej szkody nie wyrządzone,
- naruszenie przepisu art. 362 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie i nie uwzględnienie, że powód przyczynił się do powstania szkody w stopniu 50%, uzasadnionym okolicznościami poprzedzającymi zaistnienie wypadku,
- naruszenie przepisu art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 k.c. poprzez przyznanie powodowi dodatkowej kwoty zadośćuczynienia w wysokości powyżej 100.000 zł, tj. w wysokości rażąco zawyżonej i nadmiernej,
- naruszenie przepisu art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 k.c. i art. 361 § 1 k.c. przez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, a w konsekwencji przyjęcie, że kwota 648.000 zł jest odpowiednia jako kwota zadośćuczynienia należnego powodowi, podczas gdy jest ona w okolicznościach niniejszej sprawy nie tylko nieuzasadniona (rażąco wygórowana), ale także pozbawiona charakteru świadczenia „odpowiedniego”,

- naruszenie przepisu art. 445 §1 k.c. poprzez błędną jego wykładnię polegającą na niewłaściwej ocenie kryteriów ustalenia wysokości zadośćuczynienia w odniesieniu do ustalonej podstawy faktycznej orzeczenia, co skutkowało błędnym uznaniem kwoty 648.000 zł, jako stosownej kwoty zadośćuczynienia za doznane skutki zdarzenia z dnia 23 czerwca 2012 r.,

- naruszenie przepisu art. 445 § 1 k.c. poprzez nieprawidłową wykładnię, polegającą na nieuwzględnieniu w należyтым stopniu okoliczności faktycznych niniejszej sprawy dla właściwej interpretacji pojęcia „odpowiednia suma” zadośćuczynienia, wobec czego zasądzone zadośćuczynienie jest rażąco zawyżone,

- naruszenie przepisu art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 14 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych poprzez nieprawidłową ich wykładnię, polegającą na nieuwzględnieniu, że faktyczny zakres krzywdy został określony dopiero na etapie postępowania sądowego i z tych względów odsetki od kwoty zadośćuczynienia i odszkodowania winny zostać przyznane dopiero od dnia wyrokowania,

- naruszenie przepisu art. 2 pkt. 22 i art. 25 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. prawo o ruchu drogowym poprzez ich pominięcie i nie uwzględnienie, że powód swoim zachowaniem naruszył przepisy prawa o ruchu drogowym, czym przyczynił się do powstania skutków zdarzenia,

2) naruszenie przepisów postępowania, mające wpływ na wynik sprawy:

- naruszenie przepisu art. 233 k.p.c. poprzez błędną ocenę materiału akt sprawy i błędne ustalenie stanu faktycznego poprzez całkowite pominięcie, iż powód w trakcie jazdy przekroczył dozwoloną prędkość oraz nie zachował ostrożności zbliżając się do skrzyżowania, co wynikało bezpośrednio z analizy miejsca zdarzenia wykonanej przez biegłych sądowych zarówno w przedmiotowym postępowaniu, jak i w postępowaniu karnym,

- naruszenie art. 233 k.p.c. poprzez błędną ocenę materiału dowodowego akt sprawy i uznanie że brak jest podstaw do uwzględnienia przyczynienia się powoda do powstania skutków zdarzenia,

- naruszenie przepisu art. 233 k.p.c. poprzez błędną ocenę materiału dowodowego akt sprawy i uznanie, że odpowiednią kwotą zadośćuczynienia ze względów na skutki zdarzenia jest kwota 648.000 zł, w sytuacji gdy jest to kwota zawyżona i nie uwzględniająca sytuacji powódki przed i po zdarzeniu,

- naruszenie art. 233 k.p.c. poprzez przyjęcie, iż powód udowodnił poniesienie szkody w wysokości 21.892,02 zł tytułem wydatków związanych z uszkodzeniem ciała i rozstrojem zdrowia, w tym dojazdu do szpitala osób mu bliskich, dowóz do placówek medycznych, zakup lekarstw i pompy insulinowej, odzieży dostosowanej do aktualnego stanu zdrowia;

- naruszenie art. 316 § 1 k.p.c. przez błędne zastosowanie, polegające na pominięciu okoliczności faktycznych istniejących w chwili zamknięcia rozprawy mających wpływ na rozmiar doznanej przez powoda krzywdy w faktycznej, a nie hipotetycznej wysokości, za które to okoliczności pozwany nie ponosi odpowiedzialności,

- naruszenie art. 6 k.c., art. 232 k.p.c. w zw. z art. 322 k.p.c., poprzez przyjęcie zasadności wydatkowania kwoty 21.892,02 zł, pomimo iż powód nie udokumentował wydatków, za które dochodzi odszkodowania, nie dokonał ich szczegółowego wyliczenia, i pominięcie faktu, iż powód powinien był udowodnić wysokość tego żądania, a tego nie uczynił,

- naruszenie przepisu art. 321 § 1 k.p.c. poprzez zasądzenie odsetek od kwoty zadośćuczynienia 600.000 zł od dnia 23 czerwca 2012 r., podczas gdy strona powodowa w pozwie i w trakcie całego postępowania przed Sądem I instancji domagała się zasądzenia odsetek jedynie od dnia 10 maja 2013 r.,

- naruszenie przepisu art. 321 § 1 k.p.c. poprzez zasądzenie odsetek od kwoty 21.892,02 zł od dnia 16 grudnia 2013 r., podczas gdy strona powodowa w pozwie i w trakcie całego postępowania przed Sądem I instancji nie dochodziła zasądzenia odsetek od tej kwoty,

- naruszenie przepisu art. 328 § 2 k.p.c. poprzez nie uzasadnienie przyjęcia za uzasadnione odszkodowania w kwocie 21.892,02 zł, ani nie uzasadnienie przyjęcia podstaw wysokości tych roszczeń, jak również nie uzasadnienie związku tych wydatków z przedmiotowym wypadkiem,

- naruszenie przepisu art. 217 § 2 k.p.c. poprzez jego błędne zastosowanie i art. 227 k.p.c. poprzez pominięcie wniosku dowodowego zgłoszonego przez stronę pozwaną przed Sądem I instancji o dopuszczenie dowodu z opinii (...) na okoliczność wskazania, który z uczestników zdarzenia i w jakim stopniu przyczynił się do jego powstania, pomimo iż okoliczności, na które pozwany zgłosił wniosek dowodowy nie zostały jednoznacznie wyjaśnione, miały dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie, a opinia sporządzona przez biegłych sądowych nie wyjaśniły jednoznacznie przyczyny powstania szkody, zaś rozstrzygnięcie sprawy wymagało wiadomości specjalnych z zakresu techniki samochodowej.

Wskazując na powyższe skarżąca Spółka wniosła o:

- zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w zaskarżonej części oraz o zasądzenie od powoda kosztów procesu przed Sądem I instancji według norm przepisanych,

- zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu w postępowaniu przed Sądem II instancji według norm przepisanych,

- dopuszczenie dowodu z opinii (...) na okoliczność wskazania, który z uczestników zdarzenia i w jakim stopniu przyczynił się do jego powstania,

ewentualnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Powód w odpowiedzi na apelację pozwanego wniósł o jej oddalenie.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powoda jest niezasadna.

Apelacja pozwanego zasługiwała na częściowe uwzględnienie.

Sąd Okręgowy poczynił w sprawie trafne ustalenia faktyczne, które Sąd drugiej instancji przyjmuje za własne. Sąd Odwoławczy wyraża natomiast odmienną ocenę materialnoprawną ustalonych faktów w zakresie przyczynienia się powoda do powstania szkody. Za istotnie zawyżoną uznaje zasądzoną przez Sąd pierwszej instancji kwotę tytułem zadośćuczynienia. Stwierdza również, że zasądzając odsetki od zadośćuczynienia i odszkodowania Sąd pierwszej instancji orzekł ponad żądanie.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do apelacji powoda, należy stwierdzić, że jest ona niezasadna. Zgodzić się należy z Sądem pierwszej instancji, iż roszczenia w zakresie dochodzonej przez powoda kwoty 7.000 zł jako skapitalizowanej renty wyrównawczej z tytułu zwiększonych potrzeb w związku z koniecznością udzielania powodowi pomocy przez osoby trzecie, nie zostało udowodnione. Należy przypomnieć, że stosownie do art. 6 k.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. W świetle tego przepisu za prawdziwe mogą być przyjęte fakty, które zostały udowodnione przez stronę obciążoną ciężarem ich dowodzenia, zaś pominięte powinny zostać fakty, które przez stronę obciążoną obowiązkiem dowodzenia nie zostały należycie wykazane. Materialnoprawną zasadę rozkładu ciężaru dowodu z art. 6 k.c. uzupełniają reguły procesowe, w szczególności art. 3 k.p.c. oraz art. 232 k.p.c. nakazujące stronom przejawiać aktywność w celu wykazania wszystkich istotnych okoliczności i faktów, z których wywodzą skutki prawne, w szczególności wskazywać dowody. Obowiązek

przedstawiania dowodów odnosi się zarówno do przesłanek dotyczących samej zasadności dochodzonego roszczenia, jak i jego wysokości. Niedochowanie powyższych obowiązków skutkuje ryzykiem przegrania procesu przez stronę, którą obciążał ciężar wykazania okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy.

W realiach przedmiotowej sprawie nie można mieć wątpliwości co do tego, iż powód zasadniczo potrzebował pomocy innych osób, gdyż kwestia ta wynika z opinii biegłego sądowego z zakresu rehabilitacji. Biegły wskazał w niej, że powód po dacie zdarzenia wymagał pomocy praktycznie we wszystkich podstawowych czynnościach dnia codziennego. Taką pomoc, jak wskazano w opinii, w czasie pobytów w szpitalu zapewniał mu personel medyczny, zaś w domu członkowie rodziny (k. 346).

Żądanie skapitalizowanej renty obejmuje okres od dnia wypadku, czyli od 23 czerwca 2012 r. do 26 marca 2013 r. W tym czasie powód był jednak hospitalizowany w okresach od 23 czerwca 2012 r. do 16 lipca 2012 r. (Oddział (...) w B.), od 16 lipca 2012 r. do 18 września 2012 r. ((...) w W.), od 10 grudnia 2012 r. do 8 lutego 2013 r. (Oddział (...) w W.) i wówczas miał zapewnioną opiekę personelu szpitalnego. Za te okresy żądanie powoda było zatem niezasadne. Jeśli chodzi natomiast o pobyty powoda w domu, to w tym zakresie powód szczegółowo nie wykazywał i nie udowadniał w jakim dobowym wymiarze czasu potrzebował pomocy innych osób, a co istotne nie przedłożył też konkretnych dowodów zmierzających do oszacowania wartości tej pomocy. Powód dopiero w swym piśmie procesowym zatytułowanym „uzasadnienie apelacji” wskazał, iż dochodzoną w tej mierze kwotę ustalił kierując się przeciętnymi kosztami pomocy udzielonej przez zawodowe ośrodki. Jest to jednak niewystarczające do uwzględnienia powództwa. W świetle treści art. 381 k.p.c. powód zbyt późno, gdyż już po wniesieniu apelacji, przedłożył szczegółowe wyczenie dochodzonej tytułem skapitalizowanej renty kwoty, wraz z uchwałą Rady Gminy nr XVI/79/12 Rady Gminy H. określającej m.in. stawkę za 1 godzinę usług opiekuńczych. Powód zresztą nie zgłosił formalnego wniosku o przeprowadzenie dowodów z tych dokumentów.

W konsekwencji należy stwierdzić, że omawiane roszczenie pozostało nieudowodnione. Prawdłowo zatem Sąd pierwszej instancji w tym zakresie powództwo oddalił.

Odnosząc się do zarzutów apelacji strony pozwanej, Sąd Apelacyjny stwierdza, że w realiach tej sprawy nie da się w całości odeprzeć zarzutów wskazujących na niesłuszną ocenę Sądu Okręgowego w zakresie braku podstaw do obniżenia kwot dochodzonych tytułem odszkodowania i zadośćuczynienia z uwagi na przyczynienie się powoda, jak również na zawyżenie wysokości zadośćuczynienia.

W ocenie Sądu Odwoławczego, wbrew odmiennej ocenie Sądu pierwszej instancji, w realiach przedmiotowej sprawy zaistniały przesłanki do ograniczenia obowiązku naprawienia szkody z uwagi na przyczynienie się poszkodowanego do jej wyrządzenia w oparciu o art. 362 k.c.

Stwierdzenie istnienia adekwatnego związku przyczynowego między zachowaniem poszkodowanego a szkodą wymaga zastosowania art. 362 k.c., co oznacza konieczność rozstrzygnięcia, czy należy zmniejszyć odszkodowanie, a jeżeli tak, to jaki jego zakres będzie odpowiedni.

Wskazany przepis wymaga przy tym dokonania oceny „stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron”. Nie ulega zatem wątpliwości, że winę wskazuje ustawodawca jako podstawowe kryterium. Wina poszkodowanego w zasadzie przesądza o obowiązku zmniejszenia odszkodowania, przy czym o jego stopniu zdecyduje analiza okoliczności danego przypadku.

W przedmiotowej sprawie, w świetle opinii obu biegłych sądowych specjalistów z zakresu rekonstrukcji wypadków, nie ulega wątpliwości, iż w chwili wypadku, do jakiego doszło w dniu 23 czerwca 2012 r., powód poruszał się motocyklem z prędkością wyższą od dozwolonej. Według obliczeń biegłego W. K., prędkość ta wynosiła 59 km/h (k. 647 v.), zaś według biegłego S. H. prędkość ta wynosiła między 59 a 66 km/h (k. 627). Biegli sądowi byli innego zdania co do wpływu tej prędkości na wypadek. W ocenie biegłego S. H., poruszając się z prędkością dozwoloną powód uniknąłby zderzenia z wymuszającym pierwszeństwo kierowcą samochodu marki R.. Biegły stwierdził, że poszkodowany, poprzez niewłaściwą prędkość motocykla przyczynił się do wypadku, w jego opinii w 20%. Zachowanie

kierowcy samochodu biegły ocenił jednak jako bezpośrednią przyczynę zaistnienia wypadku (k. 560-566). Natomiast w opinii W. K., znalazło się stwierdzenie, iż nie można wykluczyć, że obliczona prędkość jazdy motocykla (59 km/h) była skutkiem manewru obronnego w postaci przyspieszenia. W ocenie biegłego, przyczyną wypadku było niewłaściwe zachowanie kierującego samochodem marki R..

Trzeba podkreślić, iż biegły W. K. na rozprawie w dniu 27 kwietnia 2016 r., kiedy to miała miejsce konfrontacja biegłych (k. 670, nagranie od 00:18:04) przyznał, że nie może wykluczyć, jak też i potwierdzić, że prędkość powoda była wynikiem przyspieszenia jako manewru obronnego. Natomiast biegły S. H. odnosząc się do kwestii przyspieszenia przez powoda motocykla, wskazał, że jeśli tak było, że powód podjął manewr wyminięcia samochodu marki R. przyspieszając, to i tak takie zachowanie jest nieprawidłowe. Przy kładzeniu motocykla, należy bowiem jego prędkość zmniejszać, a nie zwiększać (k. 669 v., nagranie od 00:07:18). Kwestię tę przy tym szczegółowo i stanowczo wyjaśnił podczas wcześniejszej rozprawy w dniu 19 listopada 2015 r. (k. 626, nagranie od 00:09:48), wskazując, że po pierwsze, takie motocykle jak powoda, mają tę cechę, że przy nadaniu przyspieszenia, koło napędzane obraca się w miejscu, następuje znaczny uślizg koła napędzanego i pomimo znacznej prędkości obwodowej motocykl rusza powoli, po drugie – jeśli nadać motocyklowi przyspieszenie wskazywane przez powoda (7 m/s) i połączyć z manewrem zwrotu w prawo, to wywrócenie motocykla jest pewne. Biegły wskazał, że zasadą prowadzenia motocykla jest, aby przy wchodzeniu w krzywiznę zmniejszać przyspieszenie lub je likwidować, to pozwala na bezpieczne pokonanie łuku. Biegły podkreślił przy tym, że jeżeli z zachowania wyjeżdżającego z drogi podporządkowanej wynika, że może on się nie zatrzymać we właściwym miejscu to należy mu ustąpić, na co wskazują przepisy Kodeksu drogowego (k. 627, nagranie od 00:24:10).

Sąd Apelacyjny nie podziela stanowiska Sądu Okręgowego, iż to opinia biegłego W. K. zasługiwała na uwzględnienie. Opinia ta w zakresie przyczynienia się powoda do zdarzenia nie była przekonująca. Twierdzenie biegłego, iż prędkość powoda mogła być wynikiem manewru obronnego, nie jest dobrze umotywowane. Tej tezy biegły nie potrafił przekonująco uzasadnić. Już tylko twierdzenie biegłego, iż nie można jej potwierdzić, jak i wykluczyć, nie pozwalało na oparcie się na jego opinii. Biegły przy tym sam wskazał, że nie ujawniono śladów wskazujących na uślizg koła motocykla (k. 647 v.), który następuje przy nadaniu przyspieszenia. Do tezy biegłego W. K. w sposób stanowczy i zdecydowany odniósł się biegły S. H.. Z jego opinii wynikało, że nawet gdyby tak było, że prędkość powoda była jedynie wynikiem manewru obronnego, to i tak ten manewr nie pozostawał w zgodzie z przepisami ruchu drogowego. Biegły podtrzymał jednak swoje zasadnicze stanowisko, iż powód poruszał się z wyższą prędkością (nie jako manewr obronny) oraz że poruszając się z prędkością dozwoloną uniknąłby zdarzenia. Da się przy tym zauważyć, iż w czasie konfrontacji w sposób bardziej zdecydowany i przekonujący bronił swego stanowiska. Biegłemu W. K. brakowało natomiast konsekwencji w wypowiedzianych twierdzeniach, skoro początkowo stwierdził, iż nie potrafi ocenić, czy reakcja powoda polegająca na przyspieszeniu, była prawidłowa (k. 670, nagranie od 00:20:44), a później wskazał, że jednak przyspieszenie było zasadne (k. 670 v., 00:28:45).

Mając na uwadze sposób motywowania i stopień stanowczości wyrażonych w opinii wniosków, to opinię biegłego S. H., należało uznać za rzetelną w zakresie przyczynienia się powoda do zdarzenia. Skoro ta opinia została sporządzona w taki sposób, że nie nastęrcza trudności w interpretacji i zawierała odpowiedź na pytania Sądu z powołaniem się na materiał dowodowy zgromadzony w sprawie, to nie było potrzeby dopuszczania dowodu z opinii innych biegłych, czy też z opinii (...), na co wskazuje się w apelacji.

Należy wskazać, że specyfika dowodu z opinii biegłego polega m.in. na tym, że jeżeli taki dowód już został przez sąd dopuszczony, to stosownie do treści art. 286 k.p.c. opinii kolejnego biegłego można żądać jedynie „w razie potrzeby” np., gdy opinia złożona do sprawy zawiera istotne braki, sprzeczności, względnie nie wyjaśnia istotnych okoliczności (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 19 sierpnia 2009 r., III CSK 7/09, LEX nr 533130 i powołane w nim orzeczenia). Zgodnie z poglądami orzecznictwa nawet w razie niezgodności między różnymi opiniami biegłych nie jest konieczne powoływanie innych jeszcze biegłych, jeśli zachodzą istotne przesłanki przemawiające za jedną z nich (wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 23 stycznia 2015 r., I ACa 173/14, Lex nr 1649200). Sprzeczność między opiniami biegłych, o ile – tak jak w tej sprawie – da się wyjaśnić, nie przesądza zatem o konieczności prowadzenia dalszych opinii tych samych, czy innych biegłych. Dlatego też Sąd Apelacyjny oparł się na opinii S. H. jako lepiej umotywowanej, bardziej szczegółowej i przekonująco wyjaśniającej znaczenie prędkości, z jaką poruszał się

powód w chwili zdarzenia, z uwzględnieniem też hipotezy, iż prędkość ta była wynikiem jedynie manewru obronnego, wskazując przy tym na jego techniczne aspekty, jak też na jego prawidłowość w świetle zasad ruchu drogowego.

Materiał dowodowy przekonuje o tym, że powód w chwili wypadku poruszał się z prędkością wyższą, aniżeli dozwolona. Takie zachowanie, w ocenie Sądu Apelacyjnego, należy ocenić w kategoriach przyczynienia się do powstania szkody. Ze szczegółowych obliczeń biegłego S. H. wynika bowiem, że gdyby nie ta prędkość powoda, to udałoby się mu uniknąć wypadku. Zbliżając się do skrzyżowania, powód winien był wykazywać się szczególną, wzmoczoną ostrożnością i zwolnić swój pojazd do prędkości dopuszczalnej przepisami prawa. Z drugiej jednak strony trzeba mieć na względzie, że powód prędkość przekroczył w niedużym zakresie, a jego zachowania nie można oceniać w kategoriach brawury. Stopień jego zawinienia, w przeciwieństwie do skazanego wyrokiem karnym sprawcy wypadku, który nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu, nie jest znaczny. W tej sytuacji usprawiedliwione jest przyjęcie, iż powód przyczynił się do szkody jedynie w 15%.

Ustalenie wyższego stopnia przyczynienia, wskazywane w apelacji, nie znajdowało uzasadnienia.

Jeśli chodzi o zagadnienie wysokości zadośćuczynienia, należy zauważyć, że zadośćuczynienie pieniężne ma na celu naprawienie, poprzez rekompensatę finansową, szkody niemajątkowej – krzywdy w postaci cierpień fizycznych i psychicznych związanych z doznanymszczerbkiem na zdrowiu. Z poglądów orzecznictwa wynika, że określając wysokość zadośćuczynienia w przypadku uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia należy brać pod uwagę rodzaj i stopień intensywności cierpień fizycznych lub psychicznych, czas ich trwania, nieodwracalność skutków urazu, wpływ skutków wypadku na dotychczasowy styl życia pokrzywdzonego, a także poczucie nieprzydatności społecznej czy wywołaną następstwem deliktu bezradność życiową pokrzywdzonego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 2015 r., sygn. akt V CSK 317/14, LEX nr 1666914). Zwraca się przy tym uwagę na konieczność zachowania niezbędnej równowagi między kompensacyjną funkcją zadośćuczynienia, a koniecznością uwzględnienia materialnego poziomu życia i dochodów społeczeństwa. Wysokość zadośćuczynienia nie może być bowiem nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy i powinna być – przy uwzględnieniu krzywdy poszkodowanego – utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 września 2001 r., III CKN 427/00, LEX nr 52766).

Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem korygowanie przez sąd drugiej instancji zasądzonej tytułem zadośćuczynienia kwoty może być aktualne tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, czyli albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie (np. wyrok Sądu Najwyższego z 18 listopada 2004 r. I CK 219/04 Lex nr 146356, wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z 27 września 2012 r. I ACa 607/12, Lex nr 1223370).

W ocenie Sądu Apelacyjnego, przyjęta przez Sąd Okręgowy tytułem zadośćuczynienia kwota jest rażąca zawyżona.

Jako „odpowiednią” w rozumieniu art. 445 § 1 k.c. w realiach tej sprawy Sąd przyjął tytułem zadośćuczynienia łączną kwotę 648.000 zł i z uwagi na wypłacenie powodowi w toku postępowania likwidacyjnego kwoty 48.000 zł, zasądził kwotę 600.000 zł. Można stwierdzić, że taka kwota, jak na obecnie panujące warunki, jest kwotą bardzo wysoką i powoduje ona zachwianie równowagi między kompensacyjnym celem zadośćuczynienia, a potrzebą uwzględnienia materialnego poziomu życia i przeciętnej stopy życiowej społeczeństwa. Choć bezsprzecznie doznana przez powoda krzywda jest znaczna, o czym świadczy już wysokość procentowanego uszczerbku na zdrowiu, to jednak nie jest ona tak wielka, by przyjmować jako punkt wyjściowy kwotę 648.000 tytułem zadośćuczynienia. Trzeba bowiem mieć na względzie, że powód jest w stanie poruszać się o własnych siłach, radzi sobie w codziennym funkcjonowaniu – mieszka sam, kontynuuje naukę na (...), pojawiające się dolegliwości jest w stanie zwalczać przyjmując doraźnie leki przeciwbólowe. Powód nie jest wykluczony z życia społecznego i stara się w nim uczestniczyć, nie jest też skazany na co dzień na pomoc innych osób.

W konsekwencji Sąd Apelacyjny doszedł do wniosku, że odpowiednią wyjściową kwotą tytułem zadośćuczynienia w realiach tej sprawy jest kwota 400.000 zł. Jest ona adekwatna do poniesionego przez powoda uszczerbku na zdrowiu

i nieodwracalnych następstw wypadku oraz do doznanych cierpień fizycznych i psychicznych. Jest także uzasadniona kryteriami obiektywnymi, a ponadto nie prowadzi do nieuzasadnionego wzbogacenia powoda.

Mając na uwadze powyższy ustalony stopień przyczynienia się powoda do zdarzenia (15%), jak również kwotę wypłaconą na etapie likwidacji szkody, do zasądzenia tytułem zadośćuczynienia na rzecz powoda pozostawała kwota 292.000 zł.

W pozostałym zakresie zarzuty apelacji nakierowane na podważenie wysokości zadośćuczynienia należy uznać za bezpodstawne. Powodowi należy się odczuwalna ekonomicznie rekompensata, stosowna do intensywności i długotrwałości jego cierpień, uwzględniająca wszelkie konsekwencje i dolegliwości związane z wypadkiem, szczegółowo opisane przez Sąd pierwszej instancji. Trzeba przy tym podkreślić, iż młody wiek poszkodowanego oraz nieodwracalny charakter następstw w jego zdrowiu poważnie potęgują jego krzywdę, a w związku z tym wpływają na wysokość należnego mu zadośćuczynienia.

Odnosząc się do kwestii odsetek od zadośćuczynienia, Sąd Apelacyjny stwierdza, iż istotnie za okres 23 czerwca 2012 r. do dnia 10 maja 2013 r. Sąd pierwszej instancji orzekł ponad żądanie.

Zgodnie z treścią przepisu art. 321 § 1 k.p.c. sąd nie może wyrokować co do przedmiotu, który nie był objęty żądaniem, ani zasądzać ponad żądanie. Wyrażony w tym przepisie zakaz orzekania ponad żądanie, będący przejawem zasad dyspozycyjności i kontradiktoryjności, oznacza, że o treści wyroku zarówno w sensie pozytywnym, jak i negatywnym decyduje żądanie strony.

Jak wynika z treści pozwu, powód domagał się zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od dnia 10 maja 2013 r. i tego żądania w toku sprawy nie modyfikował. Tymczasem Sąd pierwszej instancji zasądził je od 23 czerwca 2012 r. Zatem za ten okres wyrok orzeczenie Sądu pierwszej instancji jest niedopuszczalne w rozumieniu art. 355 § 1 k.p.c. W tej części wyrok zatem podlegał uchyleniu, a postępowanie umorzeniu.

Nie można jednak podzielić argumentów apelacji, iż odsetki od zadośćuczynienia należały się od daty wyrokowania.

Zgodnie z przyjętą w prawie cywilnym zasadą, dłużnik popada w opóźnienie, jeżeli nie spełnia świadczenia w terminie, w którym stało się ono wymagalne. Termin spełnienia świadczenia wyznacza przede wszystkim treść lub właściwość zobowiązania. Jeżeli nie można go oznaczyć według żadnego z wymienionych kryteriów, zobowiązanie ma charakter bezterminowy, a o przekształceniu go w zobowiązanie terminowe decyduje wierzyciel przez wezwanie dłużnika do wykonania. W myśl z art. 455 k.c., jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania.

Wynikająca z art. 455 k.c. reguła, według której dłużnik ma świadczyć niezwłocznie po wezwaniu go przez wierzyciela, ulega modyfikacji w odniesieniu do świadczeń przysługujących poszkodowanemu od zakładu ubezpieczeń. Według art. 817 § 1 i 2 k.c., zakład ubezpieczeń jest obowiązany spełnić świadczenie w terminie dni trzydziestu, licząc od dnia zawiadomienia o wypadku, jeżeli nie umówiono się inaczej. Jednakże, gdy wyjaśnienie w tym terminie okoliczności koniecznych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości świadczenia okazało się niemożliwe, świadczenie powinno być spełnione w ciągu 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe. Podobna regulacja jest zawarta w ustawie z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczeń Komunikacyjnych (t.j. Dz.U. z 2016 r., poz. 2060). Zgodnie z art. 14 ust. 1 tej ustawy zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. W myśl ust. 2 w przypadku gdyby wyjaśnienie w terminie, o którym mowa w ust. 1, okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego. W terminie, o którym mowa w ust. 1, zakład ubezpieczeń

zawiadania na piśmie uprawnionego o przyczynach niemożności zaspokojenia jego roszczeń w całości lub w części, jak również o przypuszczalnym terminie zajęcia ostatecznego stanowiska względem roszczeń uprawnionego, a także wypłaca bezsporną część odszkodowania.

W dniu 15 kwietnia 2013 r. (k. 171) strona pozwana otrzymała wezwanie do zapłaty, w którym powód zażądał takich samych kwot jak w pozwie. Do wezwania tego załączył odpisy szpitalnych kart informacyjnych, dokumentację w postaci historii choroby. Od tego zatem dnia rozpoczął swój bieg 30-dniowy termin, w którym ubezpieczyciel winien był rozpoznać zasadność zgłoszonego roszczenia, tj. ustalić przesłanki swej odpowiedzialności oraz zbadać okoliczności dotyczące rozmiaru krzywdy, ku czemu, z uwagi na przedłożoną dokumentację, miał możliwość.

Ustawowy termin do likwidacji szkody ubezpieczeniowej upływał z dniem 15 maja 2013 r. W konsekwencji należało zatem przyjąć, iż powodowi odsetki od zadośćuczynienia przysługiwały od dnia 16 maja 2013 r.

W przedmiotowej sprawie trzeba zauważyć, że w nowszym orzecnictwie zwraca się uwagę, iż zasadą jest, że zarówno odszkodowanie jak i zadośćuczynienie za krzywdę stają się wymagalne po wezwaniu ubezpieczyciela przez poszkodowanego do spełnienia świadczenia, wyjątek od tej zasady stanowią jedynie wyżej przywołane przepisy szczególne (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2010 r., III CSK 434/09, Lex nr 602683). Podkreśla się też, że odsetki stanowią rekompensatę typowego uszczerbku majątkowego doznanego przez wierzyciela wskutek pozbawienia go możliwości czerpania korzyści z należnego mu świadczenia pieniężnego. Jeżeli zatem zobowiązany nie płaci zadośćuczynienia w terminie wynikającym z przepisu szczególnego lub w terminie ustalonym na podstawie art. 455 k.c., uprawniony zostaje pozbawiony możliwości czerpania korzyści z zadośćuczynienia, które należy mu się w tym terminie (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 2011 r., V CSK 38/11, Lex nr 11291170). Stosowanie do zadośćuczynienia art. 363 § 2 k.c. nie sprzeciwia się powyższemu. Wyrażona w tym przepisie, korespondującym z art. 316 § 1 k.p.c., zasada, że rozmiar szeroko rozumianej szkody, a więc zarówno majątkowej, jak i niemajątkowej, ustala się, uwzględniając czas wyrokowania, ma na celu możliwie pełną kompensatę szkody ze względu na jej dynamiczny charakter – nie może więc usprawiedliwiać ograniczenia praw poszkodowanego (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 2000 r., II CKN 725/98, OSNC 2000, nr 9, poz. 158 i z dnia 16 kwietnia 2009 r., I CSK 524/08, OSNC-ZD 2009, nr D, poz. 106). Podkreślić wypada, że dłużnik popada w opóźnienie, jeżeli nie spełnia świadczenia w terminie, w którym stało się ono wymagalne także wtedy, gdy kwestionuje istnienie lub wysokość świadczenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 października 1994 r., I CRN 121/94, OSNC 1995, nr 1, poz. 121). Nie można zapominać także o tym, że wyrok zasądający zadośćuczynienie mimo pewnej swobody sądu przy orzekaniu o zadośćuczynieniu nie ma charakteru konstytutywnego, lecz deklaratoryjny. Oczekiwanie ubezpieczyciela (podmiotu profesjonalnego korzystającego z wyspecjalizowanej kadry) na wynik toczącego się procesu naraża go na ryzyko opóźnienia w spełnieniu świadczenia, gdyż rolą sądu w procesie jest jedynie kontrola prawidłowości ustalenia przez ubezpieczyciela wysokości zadośćuczynienia.

Rację ma strona pozwana, iż w wyroku 18 lutego 2011 r. (I CSK 243/10, Lex nr 848109) Sąd Najwyższy wskazał, że wymagalność roszczenia o zadośćuczynienie za krzywdę, a tym samym i początkowy termin naliczania odsetek za opóźnienie w zapłacie należnego zadośćuczynienia, może się różnie kształtować w zależności od okoliczności sprawy oraz, że terminem, od którego należą się odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia za krzywdę, może być w zależności od okoliczności sprawy, zarówno dzień poprzedzający wyrokowanie o zadośćuczynieniu, jak i dzień tego wyrokowania. W wyroku tym Sąd Najwyższy podzielił jednakże wyżej wskazane poglądy judykatury, a w rozpatrywanej przez siebie sprawie zaakceptował zasądzenie odsetek za okres poprzedzający wyrokowanie.

W sprawie niniejszej powód wykazał, że dostarczył stronie pozwanej dokumenty niezbędne do ustalenia rozmiaru jego krzywdy. Strona pozwana nie przedstawiła natomiast argumentów, iż zachodziły obiektywne okoliczności uniemożliwiające ustalenie jej w odpowiednim czasie szkody powoda. W świetle powyższego brak było zatem podstaw do uwzględnienia w tej części apelacji strony pozwanej i zasądzenia odsetek od zasądzonej kwoty zadośćuczynienia od daty wyrokowania.

Jeśli chodzi natomiast o roszczenie o odszkodowanie, to zasądzona w tej mierze w oparciu o przepis art. 444 § 1 k.c. przez Sąd pierwszej instancji kwota podlegała korekcie. Powód dochodził w tej mierze kwoty 21.892,02 zł i taką też kwotę zasądził Sąd Okręgowy. Kwota ta podlegała jednak obniżeniu nie tylko o stopień przyczynienia się powoda do powstania szkody, czyli o 15%, ale i również o kwotę wypłaconą przez ubezpieczyciela w toku postępowania likwidacyjnego. W toku tego postępowania powodowi wypłacono kwotę 3.749,76 zł celem zwrotu kosztów dojazdu do placówek medycznych, a ramach dochodzonego odszkodowania powód domagał się zwrotu także i tych wydatków. W tej sytuacji powodowi tytułem odszkodowania, o jakim mowa w art. 444 § 1 k.c. należała się kwota 14.858,46 zł.

Od powyższej kwoty nie należały się powodowi odsetki, gdyż nie wnosił o ich zasądzenie. Sformułowane w tej mierze żądanie pozwu jest jednoznaczne. Zatem także i w tym wypadku Sąd pierwszej instancji orzekł ponad żądanie, co w tym zakresie czyniło zaskarżony wyrok niedopuszczalnym i nakazywało jego uchylenie, i umorzenie postępowania.

W pozostałej części zarzuty apelacji dotyczące odszkodowania Sąd Apelacyjny uznaje za chybione. W szczególności nie można podzielić twierdzeń pozwanej Spółki, iż powód nie udowodnił wysokości tego żądania. Powód przedłożył szczegółowe zestawienie kosztów, wskazując datę ich poniesienia, rodzaj wydatków, ich wysokość, powołując się w niemal każdym przypadku na paragon lub fakturę, których kserokopie również załączył (k. 108-131). W tej sytuacji nie można twierdzić, że wysokość roszczenia nie została wykazana. Przeciwnie, w świetle dostarczonych przez powoda dowodów, nie budzi ona wątpliwości. Strona pozwana, na którą przeszedł w tej mierze ciężar dowodzenia, nie zakwestionowała skutecznie żadnego z wydatków. Nie dostarczyła dowodów, aby którykolwiek z eksponowanych przez powoda wydatków nie podlegał rekompensacie na podstawie treści przepisu art. 444 § 1 k.c., który obejmuje swym zakresem wszelkie koszty wynikłe na skutek rozstroju zdrowia lub uszkodzenia ciała. Twierdzenia apelacji w tej mierze należy zatem określić jako wyłącznie polemiczne.

Strona pozwana w ramach apelacji zaskarżyła także rozstrzygnięcie Sądu pierwszej instancji w przedmiocie ustalenia odpowiedzialności na przyszłość. Apelacja nie dostarcza jednak argumentów przemawiających za nieprawidłowością tego rozstrzygnięcia, nie formułuje nawet pod jego adresem konkretnych zarzutów.

Sąd Apelacyjny w składzie rozpoznającym przedmiotową sprawę podziela stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w uchwale z dnia 24 lutego 2009 r., III CZP 2/09 (OSNC 2009/12/168), zgodnie z którym pod rządem art. 442¹ § 3 k.c. powód dochodzący naprawienia szkody na osobie może mieć interes prawny w ustaleniu odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości.

W realiach tej sprawy taki interes zachodzi. Leczenie powoda jest bowiem nadal kontynuowane, a ostateczne efekty tego leczenia nie są możliwe do przewidzenia. W opiniach biegli sądowi zwrócili przy tym uwagę na potrzebę zabiegów operacyjnych rekonstrukcji więzadeł w obu stawach kolanowych, które to leczenie z uwagi na dużą niestabilność kolan, jest leczeniem z wyboru. Niewykluczone są operacje plastyczne skóry, celem poprawy jej obecnie szpecącego wyglądu. Zachodzi konieczność intensywnej i wszechstronnej rehabilitacji (k. 305, k. 344-345).

W konsekwencji brak jest podstaw do ingerencji w omawiane rozstrzygnięcie Sądu pierwszej instancji.

Mając wszystkie powyższe uwagi na względzie Sąd Apelacyjny na mocy art. 386 § 1 i 3 k.p.c. orzekł jak w punkcie I sentencji.

O oddaleniu apelacji powoda oraz apelacji strony pozwanej w pozostałej części (pkt II) orzeczono na mocy art. 385 k.p.c.

Konsekwencją zmiany zaskarżonego wyroku jest zmiana orzeczenia w przedmiocie kosztów sądowych i kosztów procesu poniesionych w pierwszej instancji.

O nieuiszczonych kosztach sądowych orzeczono zgodnie z treścią art. 113 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U. t.j. Dz. U. 2016 r., poz. 623 ze zm.) w zw. z art. 100 zd. 1 k.p.c. Wynik postępowania przed Sądem pierwszej instancji świadczy o tym, że powód przegrał sprawę w 51%, zaś wygrał

w 49%. W toku tego postępowania powstały wysokie koszty sądowe w wysokości 37 080,56 zł, z której nieuiszczona część opłaty od pozwu wynosi 30.445 zł, a pozostałą kwotę stanowią poniesione tymczasowo przez Skarb Państwa wydatki na liczne opinie biegłych sądowych (k. 316, 356, 372, 463, 468, 512, 602, 630, 651, 675). Stosownie do wyniku postępowania powód powinien ponieść kwotę 18.911,09 zł tytułem tych kosztów, zaś pozwany 18.169,47 zł.

Poniesione przez strony koszty procesu w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji wzajemnie zniesiono w oparciu o art. 100 zd. 1 k.p.c. Za takim rozstrzygnięciem przemawiał fakt, że strony niemal w takim samym procencie wygrały i przegrały sprawę.

Wynik postępowania apelacyjnego uzasadniał wniosek, że strony także to postępowanie wygrały i przegrały w podobnym stopniu. Z tej przyczyny koszty tego postępowania również wzajemnie zniesiono na mocy art. 100 zd. 1 k.p.c.

E. J. M. K. C.